

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 13 października 1911 roku.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

Teatr Polski A. Zelwerowicza
(Cegielniana 63)

Dziś
wiecz.

„Grażyna” i „Hanusia”

Jutro

Samuel Zborowski
i Wassa Zeleznowa.

Teatr Popularny.

Dziś
wiecz.

Zawisza Czarny

Jutro
po poł.

Krakowskie Zuchy

Jutro
wiecz.

Śmierć Iwana Groźnego.

5-te przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

TEATR POLSKI

pod dyrekcją
A. ZELWEROWICZA.

Dziś w piątek, 13 października r. b. o godz. 8 m. 15 w. daną będzie

GRAZYNA i **HANUSIA**

Bilety po znizonych do połowy cenach są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku b. tyg. do g. 4 1/2, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku

Ogłoszenie.

Zawładamienia IV Łódzkiego urzędu do wymiaru podatku państwowego z nieruchomości o wymiarze podatku na rok 1912 — 1916 rozesełane zostały płatnikom 15 września b. r. st. stylu. Płatnikom pozostawione jest prawo podawać do urzędu podatkowego Cegielniana 36 m. 7) sprzeciwy co do nieprawidłowego według ich mniemania określenia zarówno dochodu jak i nałożonego na nich opodatkowania do 15 października r. b. st. st. r1249—3—1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa

plagi, przyszoze, opaleniznę,
wągry, ozerwność twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko
zaopatrzone jest w plombę, na której znaj-
duje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaw w aptekach, składach aptecznych
i perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się
z 8-miu kolumn.

Sprawa szkolna

w projekcie chełmskim.

Osobny dział referatu komisji izby państwowej w sprawie projektu gub. chełmskiej jest poświęcony sprawie języka wykładowego w szkolnictwie. Odpowiednie wnioski komisji przytaczamy w dółstawnym przekładzie:

„W kraju zachodnim i w Królestwie polskiem obowiązują specjalne przepisy co do nauki języków miejscowych w szkołach, oraz co do wykładu w tych językach. Komisja wzięta pod uwagę, że obecnie przepis ogólny stanowi, aby w całym państwie, we wszystkich szkołach, wykłady odbywały się w języku rosyjskim, z wyjątkiem wypadków, ściśle przez prawo wskazanych. Do takich wyjątków należy w kraju zachodnim dopuszczenie posługiwania się językami miejscowymi przy nauce religii oraz języków polskiego i litewskiego, które jednak nie wszędzie tam są wykładane;

względem zaś szkół ludowych w kraju południowo-zachodnim istnieje osobna wskazówka, że tam wszystkie przedmioty wykładane być winny po rosyjsku.

Dla szkół w okręgu warszawskim ustanowiono następujące wyjątki z powyższego przepisu ogólnego: w jednoklasowych szkołach początkowych i w pierwszych klasach pozostałych szkół początkowych wolno jest posługiwać się, oprócz rosyjskiego, także językiem polskim przy wykładach arytmetyki: w szkołach zaś prywatnych nie mających praw i przywilejów rządowych, dopuszczony jest wykład po polsku i litewsku wszystkich przedmiotów, oprócz języka rosyjskiego, historii i geografji.

Co się tyczy wykładu języków miejscowych w kraju zachodnim i w Królestwie Polskiem, to pod tym względem istnieją następujące przepisy.

W dziewięciu gub. zachodnich jest dopuszczony wykład języków: litewskiego i polskiego w szkołach z programem dwuklasowych szkół początkowych i szkół miejskich, jako też w szkołach średnich, o ile większość uczniów należy do narodowości litewskiej lub polskiej.

W okręgu warszawskim wykład języków polskiego i litewskiego w szkołach miejskich, w szkołach realnych i w gimnazjach i progimnazjach, których spis sporządza minister oświaty, jest pozwolony dla wszystkich uczniów, którzy sobie tego życzą; przyczem w szkołach początkowych zarówno miejskich, jak gminnych i gromadzkich, zawsze wykłada się język rodowity uczniów.

Przepisy zastrzegają, że we wszystkich tych szkołach na naukę języka polskiego należy przeznaczać dostateczną liczbę godzin, i że nauka tego języka zarówno w szkołach początkowych jak w zakładach naukowych średnich winna się odbywać po polsku.

Wreszcie co do wykładu religji, istnieje wspólny dla całego państwa przepis, na którego mocy we wszystkich szkołach wykład religji wyznań chrześcijańskich nieprawosławnych odbywa się w języku rodowitym uczniów, a nie tylko nauczanie danej religji jest zaprowadzone.

Rozważając kwestję, co w tej dziedzinie postanowić należy dla nowej gub. chełmskiej, komisja przedewszystkiem przysłała do wniosku, że ostatni przepis, obowiązujący dziś tak w miejscowościach Chełmszczyzny, jak i w kraju zachodnim, należy i w przyszłej gub. pozostawić w mocy, tembardziej, że przez nazwę języka rodowitego trzeba w większej części miejscowości gub. chełmskiej rozumieć język rosyjski.

Poza tem, wszelkie obowiązujące obecnie w Królestwie Polskiem przepisy, zezwalające na wykłady języka polskiego i litewskiego, oraz na posługiwanie się temiż językami w nauczaniu, powinny być zniesione w gub. chełmskiej, a jednocześnie i odpowiednie, przepisy, obowiązujące w kraju zachodnim, nie powinny być rozciągane na nową gubernję.

Tym sposobem w nowej gubernji obowiązować będą w tej dziedzinie też same przepisy, które się stosują w wewnętrznych gubernjach państwa. Zara-

Kalendarzyk.

Piątek, d. 12 października 1911.

Dziś: Maksymiljana.

Wczoraj: Edwarda Kr.



zem jednak komisja, wbrew projektowi ministra spraw wewnętrznych, dopuściła jeden na rzecz języka polskiego wyjątek, pozwalając na wykład tego języka w tych szkołach średnich gub. chełmskiej, w których większość uczniów należy do narodowości polskiej.

Komisja miała tu na względzie, że w szkołach średnich zazwyczaj uczą się dzieci inteligencji miejskiej, która w miastach Chełmszczyzny tak dalece uległa spolszczeniu, że nie byłoby tam racji stosowania środków, mających na celu zachowanie świadomości rosyjskiej, a niepopuszczanie języka polskiego nawet w szkołach średnich kraju mogłoby być zrozumiane przez ludność, jako napaść agresywną na narodowość polską. Takiego zaś celu projekt prawa, dążący jedynie do obrony ludności rosyjskiej przed polonizacją, wcale w sobie nie zawiera.

Podając tekst wywodów komisji Dumy państwowej, powstrzymujemy się na razie od uwag na temat, czy i o ile z przytoczoną na końcu zasadą licuje osnowa projektowanych przepisów.

O „ochronie”

„Grażdanin” daje obraz wewnętrznej organizacji „ochrony”. Obraz ten przedstawia się w ten sposób:

Przedewszystkiem ciągle rozdwojenie u góry, ponieważ minister spraw wewnętrznych przedstawiał jedną władzę, a zależny niy od niego „towarzysz” zarządzający policją, w samej rzeczy bardziej był samodzielnym. Departament policji był trzecią z kolei prawie niezależną dekadsterją, a zandarmiska „ochrona”, zależna od wiceministra, nie była podsegregowana departamentowi policji. Poza tem istniała jeszcze „ochrona” pałacowa, kierowana przez komendanta pałaców, nie mająca wspólnego z ministerjum i wszelkimi instytucjami, należącami do tajnej policji.

Jakie tego rodzaju stosunki spowodzić mogły zamieszanie łatwo zrozumieć. Czem wogóle trudni się „ochrona” wyjaśnia ks. Mszczerski, przytaczając fakty:

„W siódmym dziesiątku zeszłego wieku — pisze on — bywał u mnie w niedzielniaki przyszedł Cesarz, wówczas Następca tronu, Aleksander Aleksandrowicz. Przyjeżdżał on na wieczorne niewielkie zebrania, na które, w celu dyskusji, zapraszałem różnych ludzi ze sfer rządowych, z pośród bawiących chwilowo w stolicy marszałków szlachty i gubernatorów — wszystko byli to ludzie bezwzględnie lojalni. Mimo to kamerdyner mój oświadczył mi pewnego razu, iż wzywano go do szefa zandarmów i tam zaofiarowano mu sute wynagrodzenie za donoszenie o tem, co mówiono na moich zebraniach; wnet potem Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz oświadczył mi, że Cesarzowi raportowano, jakoby na tych zebraniach uprawiano opozycję przeciw Najjaśniejszemu tronu”.

Ks. Mszczerski prosił W. ks. Włodzimierza o skontrolowanie samemu treści zebrania — i ten uwolnił go wobec Monarchy od podejrzeń, wynikających z tego, iż „ochrona” podejrzewała o spisek między innymi... Pobledonoscewa... Instytucja ta odznaczała się widać przenikliwością oddawna... jak zaś działa „ochrona” obecnie niech świadczą następujące rewelacje „Grażdanina”:

„Niedawno bardzo, coś w tydzień po powrocie z Jałty p. o. głównego naczelnika więzień — pomocnik jego, Prinz, otrzymuje od naczelnika miasta Petersburga pilny list na imię głównego naczelnika więzień i znajduje w nim zapytanie „ochrony” w m. Jałcie w kwestji „blagonadzieżności” pomocnika naczelnika więzień, p. Prinza! Rad nie rad musiał sam się podpisać pod świadectwem o swojej lo-

jalności i przesłać je do Jałty...” Tableaul.

Podobnych faktów przytacza ks. Mszczerski kilka. Parę tygodni temu „ochrona” rozciągnęła jak najściślejszy nadzór nad oficerem jakimś, bowiem ten nazywał się Bogrow. Ochrona była jednak w błędzie, bowiem nie chciało jej się wczytać w nazwisko oficera w samej rzeczy brzmiące „Bagrow”.

Parę lat temu widział ks. Mszczerski jak agenci ochrony aresztowali w Carskim Siole, jako ogromnie podejrzaną, dziewczynę niosącą do pałacu mleko z folwarku... Takich zdobyczy zapewne bywa więcej... że nie wzbudzają zaufania do instytucji, która strzeże niy to państwa—to pewna.

W sprawie nauczania pozaszkolnego.

Ciekawy przyczynek do wyświetlenia istoty pojęcia bezprawnego nauczania mieści się w motywach nowego kodeksu karnego, zatwierdzonego w roku 1903, lecz obowiązującego obecnie tylko w dziale przestępstw stanu i przestępstw religijnych.

Artykuł 290 rzezonego kodeksu grozi grzywnami do 100 rb. osobom, którym władze wzbronilo, a które pomimo to nauczają bądź w szkołach, bądź w domach prywatnych. W myśl rzezonego przepisu, nauczanie pozaszkolne nie stanowi wcale czynu, przeciwnego prawu, i staje się karygodnym jedynie wtedy, gdy się niem zajmują osoby, którym specjalnie tego zakazano.

W motywach prawodawczych powołanego przepisu (a mianowicie, w dzienniku posiedzeń osobnego kompletu Rady Państwa na str. 157 — 162), czytamy, że wymaganie, aby osoby, nauczające po za szkołą, miały na to pozwolenie władz, byłoby „w wielu razach niesprawiedliwe”, bo niepodobna wymagać, aby o takie pozwolenie starali się np. matka; ojciec lub bliski krewny, którzy pragną nauczyć dziecko abecadła; niepodobna wymagać również takich dokumentów od uczniów i uczennic, trudniących się korepetycjami, albo od osób, które po wsiach uczą dzieci chłopskie abecadła.

„Pociąganie takich osób do odpowiedzialności karnej — czytamy dalej w motywach — mogłoby zatamować rozwój oświaty wśród ludu”.

Dalej w tymże dzienniku posiedzeń osobnego kompletu Rady państwa zamieszczono uwagi senatora Mieszczaninowa, który stwierdził, że, aczkolwiek od r. 1874 zabroniono otwierania szkółek bez pozwolenia inspekcji szkolnej, i szkółki takie zamykano, pociągając ich nauczycieli do odpowiedzialności sądowej, to jednak minister oświaty, bar. Nicolaj, w r. 1882 w specjalnym okólniku wytknął zasadę, że istnieniu takich szkółek przeszkadzać nie należy, i że starać się trzeba jedynie o niedopuszczenie do nauczania w nich osób nieprawomyślnych.

Wszystkie powyższe motywy świadczą, że sfery miarodajne już oddawna nie upatrywały słuszności i zasady do przesładowania nauczania pozaszkolnego przez osoby, nie mające świadectw nauczycielskich.

Art. 290 nowego kodeksu karnego jeszcze nie obowiązuje, przeciwnie, dotychczas działa art. 1051 kodeksu kar. głow. i popraw. z roku 1885, pod karą grzywny do 75 rb. zakazujący nauczania (w szkołach lub w domu prywatnym) osobom, nie posiadającym patentu nauczycielskiego, i taką samą karą zagrożający również właścicielom szkół lub rodzicom i opiekunom dzieci, przyjmującymi do swojej szkoły lub do swego domu do nauczania osoby, nie mające świadectw nauczycielskich.

Obok powyższego przepisu, określającego odpowiedzialność sądowo-karną, jest nadto i specjalne w tej materji postanowienie administracyjne. Mianowicie dla gub. lubelskiej (z wyjątkiem pow. lubelskiego i puławskiego) i siedleckiej oraz dla powiatu augustowskiego gub. suwalskiej generał-gubernator warszawski wydał postanowienie obowiązujące z dnia 11 (24) sierpnia 1910 r., którego mocą zakazał nauczania pozaszkolnego osobom, nie posiadającym patentu lub ze-

zwolenia władzy, jak również zakazał udzielania bez pozwolenia władzy lokalów na nauczanie zbiorowe, zbierania składek na takie nauczanie, namawiania do udziału w nauczaniu nielegalnym i osobistego bywania na lekcjach. Za przekroczenie tych przepisów grozi kara do trzech miesięcy aresztu lub grzywna do 500 rb.

To właśnie postanowienie jest podwodem interpelacji, wniesionej do Izby państwowej.

Austria wojująca.

Austrjacki następca tronu, oddawna prowadzi politykę na własną rękę, politykę, wielce się różniącą od polityki cesarza Franciszka Józefa.

Ma on podobno rękę żelazną i pragnie wprowadzić politykę austrjacką na nowe tory, na tory akcji czynnej.

Swiezo dał on dowód niezadowolenia z polityki Aehrenthala.

W sprawie tej telegrafują z Wiednia:

Wiedeń, 12 października. Nadzwyczajne wrażenie wywołał w tułtejszych kołach politycznych artykuł na łamach organu następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, dziennika „Reichspost”.

Artykuł ten widocznie inspirowany, zarzucał ministrowi spraw zagranicznych, bar. Aehrenthalowi, że polityka jego jest upokarzająca.

Włochy pogwałcają wszelkie zobowiązania, wypływające z traktatów z Austro-Węgrami, bar. Aehrenthal zas nie tylko nie przeciwdziała takiemu postępowaniu rządu włoskiego, lecz nawet obejmuje opiekę nad poddanyimi włoskimi w tych miastach tureckich, w których niema przedstawicieli Niemiec.

W końcu „Reichspost” zarzuca jeszcze ministrowi, że choć postępowanie Włoch w sprawie trypolitańskiej gwałci wszelkie prawa międzynarodowe i zasady sprawiedliwości — bar. Aehrenthal przeszkadza Turcji w użyciu środków obronnych.

Rewizja sen. Trusiewicza.

Do komisji sen. Trusiewicza w obrzyniejszej ilości napływają skargi miejscowych mieszkańców na postępowanie ochrony. Skargi te będą rozpoznane po ukończeniu głównego zadania rewizji: zbadania ochrony podczas uroczystości.

Sen. Trusiewicz wyjechał do Petersburga, aby zdać raport premierowi o dotychczasowych wynikach rewizji.

Członkowie komisji pracują pod kierunkiem prok. Korsaka.

Komisja rewizyjna stara się o zakończenie prac przed otwarciem Dumy. t. j. nie później, niż dnia 15 października. Zresztą, wiele okoliczności nie zależy od rewizorów, a pośpiech w tej sprawie uznano za całkiem zbyteczny.

W związku z rewizją wypłynęła zagadkowa sprawa o „ucieczce” eksproprjatora Rapaporta, który zbiegł podczas przewożenia go z więzienia do wydziału śledczego. Świadek, naczelnik więzienia lukjanowskiego, zakomunikował w sądzie, iż Rudoj, b. naczelnik policji śledczej, zawiadomił przez telefon, że „Rapaport to nasz człowiek i do więzienia nie wróci”.

Wiadomości ogólne.

○ **Projekty finlandzkie.** „Nowoje Wremia” jest ogromnie niepokojne o los projektów finlandzkich, które, jak wiadomo, znajdują się już w Dumie.

Zasięgał więc organ Suworina opinii nacjonalistów i październikowców, jak będzie z tymi projektami. Okazało się, że zainteresowani pragną dowieść swo-

jem postępowaniem, że polityka finlandzka nie była osobistą polityką Stolypina i dlatego projektem finlandzkim nadał ogromne znaczenie.

Mozna więc spodziewać się, iż staną one napewno uchwalone.

○ **Wykup kolei warszawsko-wiedeńskiej.** W urzędowej „Torg-Przem. Gazezeta” znajdujemy następującą informację z przebiegu obrad nad etatem ministerjum komunikacji, wyjaśniającą, że projekt wykupu kolei warszawsko-wiedeńskiej nie został jeszcze opracowany (jak to doniosło „Now. Wremia”).

Okazuje się, że przedstawiciele ministerjum komunikacji, pytani co do wykupu kolei warszawsko-wiedeńskiej, wyjaśnili, że:

„departament do spraw kolejowych zbiera i opracowuje materiały w sprawie wykupu rzeczonych kolei, wobec zbliżania się terminu, w którym rząd ma wykupić te przedsiębiorstwa, i że dalszy los tych spraw będzie zależał od Rady ministrów, do której decyzji te sprawy mają być przedstawione”.

○ **Utrzymanie duchowieństwa rosyjskiego.** Na specjalnym naradzie w Synodzie prawosł. ustalono minimalną normę pensji duchownego — 1'200 rb., djaka 800 rb., psalterzysty 400 rb. rocznie.

Dla duchownych z wykształceniem wyższem pensję podniesiono do 1'500 rubli. Emeryturę określono w wysokości połowy wyżej przytoczonej pensji. Narada opowiedziała się też za tem, aby duchowni spełniali wszelkie obowiązkowe posługi religijne bezpłatnie.

Ze świata.

□ **Orzeł w Poznaniu.** Stołecy W.Ks. Poznańskiego telegraf d. 12 b. m.:

Na wczorajszym posiedzeniu mieckiego Tow. historycznego prof. Warschauer stracił historję słynnego orła polskiego na ratuszu poznańskim, zapewniając, że za kilka dni orzeł będzie z powrotem umieszczony wieży, po zaopatrzeniu go w nowe dokumenty.

□ **Śpiące kobiety.** Przypadek spowodował nową modę w Berlinie. Wszystkie damy z towarzystwa chcą się portretować śpiąc.

Pewna wielka pani austrjacka, Czizwick, zasnęła raz w pracowni sławnego malarza, w czasie, gdy ten robił portret.

Artysta narazie chciał ją obudzić, ale po namyśle, znalazł młodą damę pięknie śpiącą, że nie przerwał jej snu i tak ją odmalował, zamierzając portret zostawić sobie, a zaczął inny dla hrabiny, według ustalonych reguł portretowych.

Atoli po przebudzeniu hr. Czizwick była zachwycona tem co namalował portrecista, że postanowiła mieć właśnie portret, a nie inny.

I portret ten miał wielkie powodzenie w bieżącym sezonie, a skutkiem tego jest taki, że w pracowniach malarzy można teraz zastać tylko kobiety śpiące.

□ **Pomnik Kościuszki w Krakowie.** Komitet budowy pomnika Kościuszki w Krakowie rozpoczął przygotowania około przeniesienia całego odlewu z Podgórza na dziedziniec straży ogniowej w Krakowie. Tam przygotowano odpowiednią podstawę drewnianą, na której pomnik w całości będzie ustawiony. Naokoło pomnika będzie przestrzeń kilkudziesięciu metrów, pozwalająca na dokładne obejrzenie z należytej odległości. Dostęp do publiczności na dziedziniec gmachu straży będzie codziennie dozwolony.

□ **Jubileusz.** Scena krakowska obchodzić będzie wkrótce dwa jubileusze teatralne: 500-ny przedstawienia sztuki Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami”, poprzedzone mową p. o. Włodzimierza Tetmajera, 100-ny przedstawienie „Wesela” Wyspiańskiego, poprzedzone mową Józefa Kotarbińskiego, który nadto odegra rolę Czepca.

□ **Aresztowania we Lwowie.** Dokonano we Lwowie licznych aresztowań wśród znanych w świecie towarzyskim osobistości za fakty technicznie „lekkomyślną krede”.

Z Cesarstwa.

△ **Leczenie Stołypina.** Jak wiadomo, w sprawie leczenia zmarłego premiera, z powodu zarzutów, iż system leczenia był zły, zabierał już głos prof. Kejn.

Obecnie do sprawy tej powraca brat zmarłego. Oznajmia on, że cała rodzina Stołypina żywi uczucia najwyższej wdzięczności dla lekarzy, którzy go leczyli. Zresztą sam zmarły mówił do lekarzy w przeddzień zgonu: „Jacy wy kochani jesteście, doktorowie — gdyby nie taka pilność wasza zmarłbym oddawna”.

△ **Skarga Burcewa.** Senat pozostawił bez skutku skargę Burcewa na naczelnika miasta Moskwy, który skazał na zapłacenie grzywny gazetę „Utro Rossii” za umieszczenie artykułu wyrażającego uznanie Burcewowi za jego działalność. W artykule tym dopatrzono się gloryfikacji przestępcy politycznego.

W swej skardze Burcew nadmienia, iż nigdy nie był pociągany do odpowiedzialności sądowej.

Z LITWY I RUSI.

× **Sprawa Kulabki.** Do dzienników petersburskich donoszą z Kijowa, że z polecenia ministra Szczełgłowitowa, b. naczelnik ochrony kijowskiej Kulabko, stawiony będzie przed zwykłym sądem, a nie, jak pierwotnie przypuszczano, przed sądem wojennym.

Wiadomości krajowe.

+ **Nowe pismo.** Donoszą nam z Hrubieszowa, że wyszedł tam pierwszy numer dwutygodnika „Rolnik Hrubieszowski”. Redaktorem dwutygodnika jest p. Jan szewski.

+ **Napad bandycki.** Na dwa omnibusy, pełne pasażerów żydów, idące z osady Przysucha do Opoczna, około wsi Stoczki, niedaleko Cielniowa napadło kilku uzbrojonych bandytów. Zagroziwszy pasażerom rewolwerami, zrewidowali ich i zabrali całą gotówkę. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli i dotąd na ślad ich nie natrafiono.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Dzisiaj, na piąte przedstawienie dla abonentów naszych wybraliśmy dwa podniosłe utwory, a mianowicie:

Grażynę

Adama Mickiewicza w scenizacji prof. G. Baumfelda, oraz

Kanusię

Gerarda Hauptmana z udziałem całego personelu teatru polskiego i 20 dzieci. Bilety, po cenach o połowę niższych, są do nabycia w kantorze „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

Redakcja „Now. Kurjera Łódzkiego.”

KRONIKA.

Wystawa ruchoma.

Na placu wystawy przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40 wrę ruch gorączkowy. Wystawcy miejscowi kończą przygotowania.

Wystawa przedstawia się bogato i jest bardzo interesująca.

Z firm miejscowych wystawiły na wystawie okazy swoich wyrobów:

Józef Hesse — siatki druciane.
„Silo” — Dargiewicz i S-ka — cegła piaskowa.
Teodor Obrębski — obuwie mechaniczne.

Adolf Fiszer — instrumenty muzyczne.

Julja Macher — pończochy.
Rudolf Macher — kafele.

Aleksander Woelfle — kwiaty sztuczne.

Górecki i Wojski — armatura i odlewy.

L. Andrzejak — zakład ślusarski.
Emanuel Aberstein — grawer.

B. Kazimierski — krawiec.
Herman Fogelbaum — fabryka kufrów.

A. Szyrer — meble.

M. A. Wassa — jubiler.
M. Reinfeld — przybory do piwa.

M. Feiertag — szewc.
Golec — meble bambusowe.
Osuchowski — pasty.

Gundelach — rośliny.
Piotrowski — fotograf.
Tow. Akc. „J. John” — transmisje.
Tow. Akc. „K. Scheibler” — zdjęcia kinematograficzne — proces fabrykacji.
Chmielewski — fabryka zegarów.
Łuba — rektyfikacja.
Henryk Heise — blacharz.
Jadwiga Kępińska — fotografia artystyczna.

Dalsze okazy dyrekcja wystawy przyjmuje w dalszym ciągu.

Od jutra nad ulicą Piotrkowską pomiędzy domami Petersilgów i Wiślickiego powiewać będzie olbrzymi plakat wiszący, oznajmiający miastu o otwarciu wystawy.

Uroczysty akt otwarcia wystawy jutro o godz. 7 wiecz.

Jutro wieczorem i w niedzielę od godziny 3 do 10 wieczorem na wystawie koncertować będzie orkiestra fabryki Scheiblerowskiej.

= (k) **Ze Stow. „Ica”.** W tych dniach przybywa do Łodzi sekretarz Stow. „Ica” z Petersburga p. Grosman, by skontrolować działalność tutejszego oddziału. Z Łodzi uda się p. G. do Kalisza, a następnie do Warszawy.

= (k) **Zapomoga dla kolejarzy.** Z powodu drożyzny różnych produktów spożywczych zarząd kolei fabr. Łódz. postanowił przyjąć z pomocą swym urzędnikom. Zapomogę otrzymają tylko ci urzędnicy, którzy pobierają pensję nie większą jak 1,000 rb.

= (r) **Z dnia ubogich.** Trzy tygodnie trwało obliczanie drobnej monety, zebranej w „Dniu ubogich” ze sprzedaży „kwiatka”.

Zebrana w puszkach suma dała ogółem 27,824 rb. Najwyższą sumę zebrano w rewirze p. Grzybowski — 2,854 rb.; minimalny dochód w poszczególnych rewirach dał 400 rb.

Ofiary zebrane przez panie Leonhardową i Jakóbową Hertzową u większych fabrykantów miejscowych, przyniosły z górą 22,000 rb., wobec czego ogólna suma dochodu z „Dnia kwiatka” wyniesie przeszło 50,000 rb.

Rozchody wyniosły około 3,000 rb., pozostanie zatem czystego dochodu około 47,000 rb.

W tych dniach odbędzie się zebranie komitetu, na którym spisane będzie ściśle sprawozdanie rachunkowe, po czym nastąpi podział pieniędzy między oba Tow. Dobr.

= (r) **Przeciw elektrowni łódzkiej.** Z powodu częstych wypadków przerwania prądu elektrowni miejskiej, co wpływa ujemnie na oświe-

lenie miasta, oraz naraża na straty miejscowe zakłady przemysłowe i handlowe, prezydent miasta zwrócił się do elektrowni z piśmiennym poleceniem wyjaśnienia powodów i podjęcia starań, aby wypadki przerwania prądu nie zdarzały się na przyszłość.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 2 do 9 października był następujący: Na ospę było 27, przybyło 7, wypisało się 10, zmarł 1, pozostało 23; na szkarlatynę było 5, przybyło 7, pozostało 13; na różę było 3, pozostało 3.

Razem było 35, przybyło 15, wypisało się 10, zmarł 1, pozostało 89 chorych.

= (z) **Cena kartofli** na targu dzisiejszym wahała się pomiędzy 60 i 70 kop. za ćwierć, przy średnim dowozie.

= (n) **Nowe domy.** Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził następujące plany nowych budowli:

Jana Jaworskiego — na budowę oficyny przy ul. Benedykta nr. 98; Mateusza Kordaka — na budowę domu 2 piętrowego przy ul. Prywatnej nr. 31; Stanisława Matczaka — na budowę domu 3 piętrowego przy ul. Nowo-Drewnowskiej nr. 9; Ludwika Kwasta — na budowę domu 2 piętrowego przy ul. Ozorkowskiej nr. 7; Andrzeja Domańskiego — na budowę domu 2 piętrowego przy ul. Kowieńskiej nr. 10; Ferdynanda Kychtera — na budowę domu 2 piętrowego przy ul. Ciepłej nr. 1.

= (a) **Święto policyjne.** W dniu 14 października z powodu święta policyjnego, (rocznica zreorganizowania łódzkiej policji).

J. E. Gubernator piotrkowski polecił wydać wszystkim stójkowym na polepszenie strawnego w tym dniu po 10 kop. na każdego.

= (x) **Raut-koncert na żłobek.** Dzięki energicznym zabiegom pań opiekunek żłobka i ochrony, przy ul. Ciemnej, Tow. opieki nad dziećmi zaprojektowany na korzyść tych instytucji raut-koncert na nadchodzącą sobotę w salach „Domu ludowego” robotników chrześcijańskich, zapowiada się bardzo obiecująco i niewątpliwie zasili pusztę skarbną tych sympatycznych instytucji, przynajmniej na pierwszą potrzebę.

Są to potrzeby bardzo pilne, bo idzie o wyżywienie sporej gromadki dzieci, zebranej z ulic, pozbawionej wszelkiej opieki. Zadośćuczynienie im—

9) EDMUND DE AMICIS.

Nauczycielka robotników.

Powieść

— Przed chwilą jeszcze jeden zapisał się, — rzekł...

Varetti odezwała się na to, iż ze smutkiem zauważyła to...

— Nie trzeba się niepokoić, — mruknął pod nosem Garallo, — postrzegłszy zaniepokojenie na jej twarzy. Bardzo łatwo nad nim, jak i nad innymi zapanować. Nie trzeba tylko używać w stosunkach do nich oklepanych, a nie nie znaczących frazesów i różnych sentymentalizmów. Najważniejszą jest tu szczerść i energia, przyczem nie należy im okazywać, że się ma tremę. Lud kocha się w charakterach silnych i prostych. Oto ja, na przykład, wszystkich ich trzymam w garści, żaden z nich ani mi zipnie! Na wszelki wypadek, gdyby coś zaszło, niech pani zaraz pośle po mnie; dość będzie, abym się tylko ukazał...

Varetti podziękowała mu z lekkim odcieniem ironii; nauczyciel powiedział im: dobra, noc i już zbliżył się ku wyjściu, gdy nagle zawrócił, aby zakomunikować im przyjemną niespodziankę: oto ministerjum zdecydowało się nareszcie zatwierdzić zniżkę dla nauczycieli podczas jazdy koleją.

— Dawno już chyba czas na to, — dodał i oddalił się.

Varetti i Latti pożegnały się z koleżanką i rozeszły się do swych pokojów. Za chwilę stróż zamknął bramę i głęboka cisza zapanowała w samotnym domku.

VI.

Naza'utrz rano, gdy Varetti zbierała się zejść na dół do szkoły dla małoletnich, zjawił się niespodzianie u niej nowy gość: matka Saltafinestry.

Weszła ona nieśmiało do pokoju, skłoniwszy się nisko młodej nauczycielce; niby jakiejś ważnej osobie. Obrzuciwszy pokój ciekawym okiem, została, jak się zdaje, bardzo zdziwiona, ujrawszy na ścianie portet oficera. Była to mała, tłuszciska kobieta. Głowę miała obwiązaną żółtą chustką, z pod której wyglądały kosmyki siwych włosów. Ubrana była po chłopsku, ale czysto i schludnie. Twarz miała zmęczoną, z głęboką, zmarszczką na czole, z oczyma niespokojnymi, błyszczącymi w których zda się zastygły dwie łzy.

Zaczęło się od tego, że spytała dziewczynę takim głosem, jakim się mówi na spowiedzi:

— Czy nie wie też, dlaczego to jej synek zamierzył wstąpić do szkoły wieczornej?

Dziwne pytanie! Skądże mogła Varetti to wiedzieć? Na samą myśl, że ta kobieta mogła przypuścić istnienie jakiegoś stosunku między nią a tym chłopakiem, chociażby polegającego jedynie na wymianie słów, nauczycielce krew

uderzyła do głowy.

Wtedy drżącym głosem, ledwie dającym się uchwycić, stara poczęła mówić nauczycielce o swym synu, a prosząc jej interwencji, błagała, aby była dlań wyrozumiała, gdyby nie sprawował się należycie i popełnił jakiś nieczyny postępek; aby jeżeli to możliwe... nie bardzo go karała... bo on już taki ma charakter! Chciała dowieść, że pomimo wszystkich wad i braków nie jest on w gruncie rzeczy wcale człowiekiem złym, to tylko, psują go źli koledzy...

Ale wbrew zamiarowi, naprzekór woli, cała prawda wyrwała się jej z ust, gdy młoda nauczycielka spojrzała na nią ze współczuciem.

— Ach, pani najmiłsza! — zawołała naraz, załamując ręce — gdyby pani wiedziała, jaką katogę ja znoszę z nim! Wszystka krew mnie odbiegła! Matko Przenajświętsza! Dość, gdy powiem, że już trzynaste lat mija, jak nie spowiadał się ani razu i nie komunikował...

Gorzkie łzy przerwały jej słowa.

Ale to wszystko jeszcze dałoby się zniesić, gdyby ten łobuz chociaż w niedzielę chodził do kościoła na mszę świętą... W tym celu właśnie przyszła tu do nauczycielki. Gdybyż ona podczas zajęć, nadprogramowo, umiała wpłynąć nieznacznie na niego w duchu religijnym i wzbudzić w nim bojaźń Bożą... przecież na to są ludzie wykształceni, aby wiedzieli co mówić. O, wtedy dokonałaby prawdziwie świętego czynu i nieszczęsna matka błogosławiłaby ją przez całe życie.

to jeden z najważniejszych obowiązków obywatelskich.

Na urozmaicony i obfity program koncertu złożą się: występ chóru mieszanego Tow. muz. dram. „Harmonia”, pod batutą jego kierowniczką, pani Marii Wilkoszewskiej, przełożonej szkoły śpiewu; jako soliści śpiewacy wystąpią: panna M. Sliwerska i p. St. Górski, tudzież wiolonczelista profesor Tadeusz Jolejko; jako deklamatorzy: panna Jądwiaga Horstówna i p. Konrad Fiedler.

Część drugą programu wypełni bardzo wesoła jednoaktówka p. t. „Nasze Bziki” Henryka Piątkowskiego, odegrana przez członków Koła dramatycznego Tow. „Harmonia” w zespole pań: Felicji Krowickiej, Wandy Karwowskiej i Sylwiny Boruckiej, oraz pp.: W. Wajskiego i Janusza Harnisza, pod reżyserją p. Tadeusza Orłowskiego, artysty teatru popularnego. Po wyczerpaniu programu rozpoczyna się tańce. Początek o godzinie pół do 9 wieczorem. Bilety wejścia po 60 kop. od osoby.

— (r) **Zwolenicy sportu.** Zarząd Tow. zwolenników sportu urządził w sobotę 14 października o godzinie 9 wieczór, dla swych członków i wprowadzonych gości wieczornicę tańca z popisami gimnastycznymi pań i panów, zapasami atletycznymi, występem sześciu mandolinistów i wiele innych atrakcji.

— (k) **Za niewykupienie patentu** skazany został jubiler Mendel Wajnerman (Zgierska nr. 12) na 100 rb. grzywny.

W. posiadał patent przemysłowy, a nie gildyjny.

WYPADKI W ŁÓDZI.

— (p) **Bójka.** Róg Radwańskiej i Piotrkowskiej w bójce wynikłej między robotnikami jednego z uczestników Adama Bogdańskiego lat 24 dotkliwie pobito jakimś tępym narzędziem, zadając mu rany twarzy i czoła.

— (a) **Usiłowanie gwałtu.** W tych dniach dwóch oficjalistów kompanii Singer wracało przez pola z pogrzebu swego kolegi. Na polach pomiędzy ulicami Średnią i Cegielnianą zauważyli zdaleka jak jakiś mężczyzna podbiegł do idącej kobiety i rzucił ją na ziemię. Domyślając się usiłowania zbrodni przyspieszyli kroku i przybiegłszy na miejsce przekonali się, że mężczyzna ów usiłował dokonać gwałtu na młodej kobiecie.

Panowie ci obronili kobietę przed napastnikiem, którego oddali w ręce

policii. Jest to 36-letni Leon S. zamieszkały przy ulicy Brzeskiej nr. 9.

Osadzono go w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

— (a) **Kawalerska jazda.** Wczoraj po południu na ulicy Mikołajewskiej obok kościoła św. Krzyża na platformę, przewożącą rzeczy A. Mazowieckiego, najeżdżał pędzący galopem furgon rzeźniczy K. Semana. Przy zderzeniu się wozów furgon zrzucił z platformy kosz ze szkłem, które się potrukiło. Używającego kawalerskiej jazdy woźnicę odstawiono do cyrkułu w celu spisania protokołu.

— (p) **Złamanie nogi.** Przy ul. Drewnowskiej nr. 42, córka robotnika, Janina Gornowska, lat 10, spadła z drabiny i złamała prawą nogę.

— (n) **Przejechania.** Na rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej, wóz najeżdżał na 5-cio letniego Jakóba Marciniaka, syna stróża. M. uległ okaleczeniu głowy i czoła.

— Przy ul. Łąkowej nr. 20, wóz przejechał Wojciecha Bartzaka, lat 78. B. odniósł okaleczenie nóg i rąk. Pogotowie odwiozło go do mieszkania na ul. Ludwiki.

— (p) **Przy pracy.** Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 26, Abram Peremelnik, lat 13, uczeń introligatorski, uderzony przez maszynę odniósł okaleczenie czoła.

— (p) **Złamanie ręki.** Przy ul. Podrzecznej nr. 12, Chaim Szyfaga, syn służącej, lat 12, w trybach maszyny przy studni odniósł złamanie prawej ręki.

— (p) **Zamach samobójczy.** Przy ul. Fabrycznej nr. 3, robotnik fabryczny, Zygmunt Hofman, lat 17, napisał się w celu samobójczym jakiegoś płynu. W stanie groźnym Pogotowie odwiozło desperata do szpitala Aleksandra.

ZAMIEJSCOWA.

— (x) **Z przemysłu zgierskiego.** Szereg bankructw, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach w Cesarstwie, odbił się też nader ujemnie na przemysł zgierskim. Obecnie, pomimo nastania sezonu, daje się odczuwać brak większych obrotów, szczególnie towarów wełnianych, których fabryki zgierskie produkują najwięcej. Wobec tego fabrykanci tych wyrobów, radzi nie radzi muszą produkcję ograniczać.

Z tego też powodu zmniejszył się napływ towarów do farbiarni i apretur

do tego stopnia, iż niektóre z tych zakładów, jak np. wykończalnie Juliana Napieralskiego, oraz Kunikla i Feterlajndta przy ulicy Zegrzańskiej, zredukowały pracę do 4 dni w tygodniu.

Podobne zredukowanie pracy spowodowane jest i w kilku innych tego rodzaju zakładach.

Jakby dla spotęgowania tego smutnego stanu, w przemyśle zgierskim prawie jednocześnie zawieszono pracę w przedsiębiorstwie Kistera (mury Poselta) przy ulicy Zegrzańskiej, wskutek nieporozumienia, jakie wynikło pomiędzy dzierżawcą, a właścicielem o wynagrodzenie za lokal.

Nadto apretura Kajzebrechta przy ulicy Konstantynowskiej, stosownie do ogłoszonej niedawno zapowiedzi, została wczoraj zamknięta.

Jak to już w części wiadomo, zamknięcie tego zakładu wywołało zatarg między właścicielem murów i transmisji Maksem, a dzierżawcą Kajzebrechtem w sprawie ustawienia nowych kotłów w miejsce starych, zużytych. Ponieważ Maks kotłów nowych na żądanie Kajzebrechta sprowadzić niechciał, przeto ten ostatni zawiadomił go rejentalnie, że kontrakt dzierżawy uważa za zerwany.

Zamknięcie tych dwóch, dość znacznych fabryk, pozbawiło pracy zgórą 200 robotników.

Wogóle przemysł zgierski przeżywa obecnie przesilenie, które niewiadomo jeszcze jak i kiedy się zakończy.

— (z) **Choroba pyska i racie** szerzy się wśród bydła rogatego we wsi Wilkowice, oraz w majątku Wojska, a we wsi Kurzeszyn choruje bydło na zarazę syberyjską.

Zarządzono tam rozległe środki celem stłumienia zarazy.

— (z) **Listem gończym** piotrkowski sąd okręgowy poszukuje mieszkającego wsi Szczukowin; gminy Górki, powiatu łódzkiego, Bolesława Stasinowskiego, lat 18, oskarżonego z art. 1647 kod. karn.

— (x) **O gaszeniu latarni w Zgierz.** Jak wiadomo, Zgierz oświetlony elektrycznością. Z chwilą nastania zmróku zapalane są wszystkie latarnie w całym mieście, a o godzinie 12 w nocy, co 2 latarnia ulega zagaszeniu.

Ponieważ latarnicy nie stosują się do tego „gaszenia co 2 latarni”, lecz często gaszą co 3 lub kilka z rzędu, przeto niektóre ulice bywają z tego powodu pozbawione światła zupełnie. W położeniu takim znajduje się ulica Szczęśliwa, która na całej swej długości

ma tylko jedną latarnię i korzysta z latarni ustawionych u jej wylotów: na Strykowskiej i Zegrzańskiej oraz przecinającej ją ulicy Długiej. Ta ostatnia latarnia bywa o 12 w nocy gaszona i niemal cała ul. Szczęśliwa pogrąbia się w ciemnościach, gdy tymczasem przeszerzeni kilkuset kroków na ul. Długiej od Nowego Rynku, palą się noc 2 latarnie. To samo dzieje się w wielu innych ulicach.

Wartoby, aby administracja elektryczności zwróciła na to uwagę.

— (a) **Zgon.** W nocy z 9 na 10 b. miesiąca w Kaliszu zmarł na przeżyciu prezesa Zarządu akcyzy piotrkowskiej kaliskiej gubernii rzecz. radca stanu B. donos.

Ze sceny i estrady.

Teatr łódzki Zelwerowicz

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Jutro, w sobotę dn. 14 b. m. nasz daje dwa widowiska: o godz. 7 i o godz. 8 min. 15 po cenach najniższych, uczącej się młodzieży od dawna niegdyś klasyczny dramat J. Słowackiego „Samuel Zborowski”, wieczorem zaś o godz. 8 min. 15 po raz drugi głosi dramat M. Gorkiego „Wasia Zeleznow” z p. Heleną Arkawinówną doskonale przedstawicielką roli tytułowej.

W niedzielę na obydwóch widowiskach i o godz. 3 po poł. (ceny popularne) i o godz. 8 min. 15 (ceny czajne) dana będzie przezabawna komedia Kadelburga: „Ciemna plama” wybornym zespole najlepszych sił naszej sceny.

W poniedziałek dn. 16 b. m. pleśny występ p. Laury Dunin w niegdyś w Łodzi kapitalnej trzy aktowej komedji T. Kończyńskiego p. t. „B. Pawie”.

Autór który przyjeżdża, aby osłuchać kierować próbami swojej komedji będzie obecny na widowisku.

We wtorek dn. 17 b. m. drugi pleśny występ Laury „Dunin w „Inspekcji”, sensacyjnej sztuce Kistemekers'a.

W przygotowaniu: „Uroczystość Solhau” — nigdzie niegrana sztuka Ibsena, w specjalnie dla sceny naszej dokonanym przekładzie prof. G. Baufelda i „Kobieta i Pajac” — sztuka 4 aktach Pier Louis i Pier Fronde Laurą Dunin.

Stara umiarkła, zbliżyła się do okna i nie wychylając się, poczęła patrzeć na ulicę. Lękała się, aby synalek kochany nie zauważył tego, że ona tu weszła i wyszła. Cały jej wygląd, każdy jej ruch, świadczył o stałym jęku, który przeszedł w chorobę chroniczną. Na twarzy jej można było wyczytać smutną historję cierpień i goryczy, bezsennych nocy, spędzonych w oczekiwaniu syna, trwogi serca, zaniepokojonego myślą ujrzenia go przyniesionego do domu poranionym lub zabitym; ślady prześladowań i bicia przez zmarłego męża, wiecznej obawy sądu ludzkiego i boskiego, słowem: dwudziestopięcioletniego życia pełnego męki, bez pociechy i bez wytchnienia...

Obróciła się znów łagodnie poczęła opowiadać o synalku, prosząc ją o wyrozumiałość. W słowach starej kobiety dźwięczała też sama nieśmiała duma, gdy wspominała o urodzie, o odwadze i nawet o smutnej sławie swej latorośli. Zli koledzy oraz jeszcze gorsze kobiety szukają jego towarzystwa; wszyscy go szukają, zabawiają, bałamucają i zmuszają do pijatyk i pohulanik. A jest on przy tem bardzo ambitny, obraża się o każde niemal słowo, a wtedy już niczego na świecie nie boi się... A przecież w dzieciństwie niczem nie różnił się on od innych rówieśników. Na wspomnienie tych lat znów gorzko zapłakała.

— Dlaczego wtedy, kiedy nosiłam go na swych rękach, nie przyszło mi na myśl, że kiedyś on tak zrani me serce? — zawołała, zakrywając z płaczem swą twarz.

Nauczycielka poczęła ją pocieszać jak amiała. Stara odsłoniła twarz i z zachwytem

połączonym ze zdziwieniem patrzyła na młodą dziewczynę, jakgdyby dopiero teraz zauważyła jej postać szlachetną i głos łagodny. Odchodząc, obrzuciła ją znów od stóp go głów pełnym miłości spojrzeniem i rzekła:

— Ach, biedna ty, biedna... Taka pani.. a musi uczyć takich łapserdaków!

I jeszcze raz rzuciwszy podejrzliwe spojrzenie w stronę okna, wyszła.

VII.

Zajęcia w szkole wieczornej powinny były się zacząć punktualnie o godzinie ósmej. Na kwadrans przed rozpoczęciem lekcji, nauczycielka Varetti, wyjrawszy przez okno, zobaczyła w osłaniającym aleje tumanie czarne grupki robotników. Niby ogniste ślepie przebiły przez mroczny tuman ogniki ich fajek i papierosów.

Tego wieczoru Varetti ubrała się w wełnianą suknię kawowego koloru, niezbyt długą, akurat taką, jaką, jak sądziła nie będzie się rzucała w oczy. Na dziesięć minut przed ósmą wszedł do niej Garallo, aby w charakterze starszego nauczyciela, przedstawić ją uczniom.

W korytarzu spotkali stróża, wyschłego starca z olbrzymim nosem i impertynencką twarzą; Garallo nakazał mieć bacność nad porządkiem w klasie Varetti.

— W samej klasie? — zapytał stróż nauczony.

— Nie, na ulicy. — odparł nauczyciel.

Stróż odetchnął z ulgą.

— Dobrze, dobrze, mnie tam wszystko

jedno, w klasie czy na ulicy... — rzucił głosem pewnym siebie.

Varetti w towarzystwie Garalla weszła do tej klasy, w której Baroffi zajmowała miejsce z dziećmi co rano. W głębi pokoju na ławach siedziało sześciu czy siedmiu uczniów, reszta dopiero wchodziła do szkoły. Nauczyciel i nauczycielka weszli na wzniesienie, którym stał stół i zatrzymali się przed tablicą szkolną, pod palnikiem gazowym, czekając aż wejdą do klasy ci co się spóźnili na lekcję.

Ci zaś wchodzili po jednym, po trzech po pięciu razem — z książkami i tabliczkami w rękach. Dorośli przeskakiwali z zimna nogi na nogę, chłopcy zaś podnosili straszny hałas swymi drewnianymi trzewikami, wszyscy przy wejściu z żywym zacięciem oglądali nową nauczycielkę; niektórzy z nich zatrzymywali się nawet, aby się lepiej przypatrzeć. Przedzierając się między ławkami, cichym głosem dzielili się nawzajem swymi spostrzeżeniami.

Byli wśród nich pasterze, którzy po jesień opuszczają górskie przełęcze, idąc dół ku Turynowi, aby wysprzedawać tu mleko i ser oraz, oczyszczać ulice miasta śniegu.

— Z powodu braku miejsca spracowanie z wczorajszej premiery z teatru Zelwerowicza, odkładamy do jutra.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w piątek, ukaże się na ogólne żądanie poemat dramatyczny w 7 odsłonach „Zawisza Czarny”—K. Tetmajera.

Jutro, w sobotę, po południu, po cenach najniższych arcywesoły wodewil ze śpiewami „Krakowskie zuchy” w 4 aktach; wieczorem zaś o 8 m. 15 jako nowość na scenie polskiej wspaniała tragedia w 9-iu odsłonach „Śmierć Iwana Groźnego”—hr. A. K. Tołstoja z zupełnie nową wystawą.

Dyrekcja teatru przygotowała tę nowość imponująco: dekoracja wyobrażająca salę tronową z widokiem na Moskwę, sypialnia Cara Iwana, komnata Godułowa—przedstawiają się bardzo malowniczo, wzory bowiem zaczerpnięte z komnat cesarskich Kremlu w XVI wieku; kostjmy zaś i rekwizyty sprowadzone z Moskwy według wzorów Makowskiego i Repina, głośnych malarzy historycznych.

Treść powyższego utworu znana wszystkim z historii, a ujęta w formy dramatu, wstrząsa tragizmem w scenach kulminacyjnych i pozostawia potężne wrażenie.

W rolach głównych występują pp. Pancewicz, Jasińska, Orłowska, Boleśławski, Mielewski, Kułakowski, Mastalski i inni.

Z Muzyki.

Po raz drugi w ciągu zaledwie paru dni wystąpiła wczoraj wielce utalentowana skrzypaczka Lena Kontorowiczówna i swoim artystycznym wykonaniem wywołała tym razem korzystniejsze wrażenie, niż na pierwszym koncercie.

Doskonale rozwinięta technika, poczucie stylu, zrozumienie ducha kompozycji—widnieją w każdym popisie młodej wiołnistki.

Naturalnie w wykonaniu dużego programu miała Kontorowiczówna wczoraj swe gorsze i lepsze chwile.

Najwydatniejszym momentem było odtworzenie „Symfonji hiszpańskiej” Laio, w wykonaniu której artystka przeszła samą siebie.

Przyjmowano Kontorowiczównę gorąco, oklaskiwano szczerze i zasłużenie, a sukces, jaki odniosła, powinien zachęcić ją do dalszej pracy, aby podążyć ku tym wyżynom, gdzie cała siła odtwórcza skierowana być winna li tylko na stronę duchową.

Towarzyszysza solistce na fortepianie p. Ostrzyńska, w grze której dopatrzyć się można dużych przymiotów muzycznej kultury.

F. Halpern.

Kronika sądowa.

O obrazie w druku.

II-gi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał na kadencji w Łodzi sprawę p. Bonifacego Hillera b. redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Łódzkiego”, oskarżonego przez dr. J. o obrazę w druku.

W nr 341 „Kurjera Łódzkiego” r. z. ukazała się notatka, w której powiedziano, iż robotnica fabryki braci Dering, 24 letnia Józefa Sicińska, skaleczywszy sobie rękę udała się do felczera, a następnie do d-ra J., który kazał jej czekać godzinę, aż do godziny przyjęcia.

Z powodu tak długiego czekania, wdała się gangrena i S. wkrótce wyzionęła ducha.

Dr. J. uznał się obrażonym powyższą notatką i zaskarżył p. Hillera. Ekspertyza uczyniona przez tegoż doktora oraz d-ra Suczyckiego wykazała że S. zmarła skutkiem zapalenia nerek.

Ponieważ p. Hiller nie przybył, przeto zapadł wyrok zaoczny.

Sąd po radzie skazał p. Hillera na 2 miesiące więzienia.

Amator lornetki.

(k) W dniu 21 września r. b. Chiler Płotek przyprowadził do cyrkułu 11-letniego Jakóba Zangiera oznajmiając, iż będąc na rynku, zauważył, że Zangier nosił się z zamiarem sprzedania lornetki za 60 kop., a ponieważ on dowiedział się od garderobianej teatru, iż u przedsiębiorcy lornetek Arona Aronwalda przepadły 4 lornetki, przeto zatrzymał Z. i przyprowadził go do cyrkułu.

Rzeczywiście A. przyznał lornetkę za swoją własną. Lornetka przedstawiała wartość 4 rb.

Po spisaniu protokołu sprawę skierowano do sądu.

Sędzia II rewiru skazał Z. na odanie pod nadzór ojca Mordki Zangiera. Zangier apeluje.

O przyczynienie się do śmierci.

(k) Następnie na ławie oskarżonych zasiadł Tomasz Baronek lat 19 oskarżony o przyczynienie się do śmierci 39 l. Władysława Maciaszczyka w następujących okolicznościach.

W d. 20 kwietnia 1911 roku w Konstancynie na terytorjum fabryki Walfisza wiercił studnię: Szymon Sowiński, Andrzej Kesner, Aleksandar Ciemżyński i Władysław Maciaszczyk.

Przedsiębiorcą robót był Icek Nowicki, dozorcą zaś Tomasz Baronek.

Otóż w d. 20 kwietnia podczas wiercenia świder nastąpił na kamień i wtedy B. kazał wziąć linę i uwiązać nią kamień podczas kręcenia, lina się zerwała i drązek uderzył Maciaszczyka tak mocno w brzuch, iż tenże wkrótce zmarł.

Na sądzie B. do winy się nie przyznał, oznajmiając, iż M. sam przyniósł postronek.

Stawała również i wdowa Maciaszczyk jako powód—cywilny.

Sąd skazał Baronka na 14 dni bezwzględnego aresztu, oraz na pokutę kościelną na czas, jaki oznaczy władza kościelna, a także na zapłacenie wdowie Maciaszczyk 2,600 rb.

M. zarabiał przeciętnie 6 rb. tygodniowo.

Dział handlowy.

— (n) **Upadłości.** Tutejszy komitet giełdowy otrzymał zawiadomienie o następujących firmach, które zawiesiły wypłaty.

W Ulie zawiesiła wypłaty firma R. Daszewski-Szuster. Pasywa dochodzą do 80,000 rb.

W temże mieście zbankrutowała firma Piskunow i Szurów. Wysokość zobowiązań jeszcze nie stwierdzona.

W Sewastopolu zawiesiła wypłaty firma E. A. Engelbort; właściciel jej zbiegł, sprzedawszy interes za bezcen.

W Symferopolu zawiesiła wypłaty firma „Połuszkin i Kostjukow”. Długi wynoszą 80,000 rb.

W Poltawie zawiesiła wypłaty firma „Eidelsohn”. Pasywa wynoszą 60,000 rb. Towary tej firmy zostały ukryte lub też sprzedane po niższych cenach.

Przeciw „drewnianej” Łodzi.

Gubernator piotrkowski, na naraździe z przedstawicielami administracji miejskiej wyraził niezadowolenie z tego, że w Łodzi istnieje tak wiele domów drewnianych. Gubernator wyraził w tej sprawie życzenie aby na przyszłość wydawano jak najmniej zezwoleń na budowę takich domów.

Inicjatywę w tej sprawie powierzono starszemu inżynierowi miejskiemu S. Nebelskiemu, który zająmie się utworzeniem komisji specjalnej.

Komisja ta zakreśli granice miasta i zaznaczy miejsca, gdzie może być dozwolone wznoszenie domów drewnianych.

Czas odnowić prenumeratę.

Dwie katastrofy budowlane.

(r) Przy ul. Radwańskiej nr. 49, znajduje się 4 piętrowy dom frontowy, oraz dwie 4 piętrowe oficyny, własność zamieszkałego przy ul. Długiej nr. 6, Gustawa Ewalda, restauratora. W domu frontowym i lewej oficynie zamieszkuje około 40 rodzin. Budowa prawej oficyny została dopiero w tych dniach ukończona, pracowano tylko jeszcze nad urządzeniem wewnętrznym.

Wczoraj, około godziny 8 i pół wieczorem zawałiła się nagle ze straszonym hukiem cała tylna ściana nowego gmachu od szczytu aż do dołu. Gruzy zawałiły podwórze i posypały się do przyległego parku miejskiego.

Z ludźmi, na szczęście, wypadku nie było, dzięki temu oczywiście, że katastrofa zdarzyła się wieczorem, gdy robotnicy skończyli pracę i że na podwórzu nie było bawiących się tam zazwyczaj dzieci.

Na miejsce katastrofy zjechały niezwłocznie władze policyjne; obawiano się, że runie druga ściana budowli wobec czego podjęto odpowiednie środki ostrożności.

Przyczynę katastrofy określi specjalna komisja, która dziś jeszcze przybędzie na miejsce wypadku.

W sprawie katastrofy budowlanej od jednego z techników otrzymujemy uwagi następujące:

Wiadomo, że mur z cegły najslabszy jest w 4-ym miesiącu po wybudowaniu, gdyż zaprawa wapienna w swoim procesie krystalizacyjnym wciąga z powietrza wodę i w tym czasie staje się miękką do tego stopnia, że fugi paznokciem można wykręcać. W następstwie kamienieje i w starych murach wapno bywa twardsze od cegły.

Ten jakoby krytyczny okres twardnienia wapna w murach jest niebezpieczny, gdyż zwykle wtedy przy wykończeniu nowej budowli wybija się otwory przy zaprowadzeniu rur wodociagowych, gazowych itp.

W tym okresie zwykle zdarzają się tak zwane katastrofy budowlane, to jest zawałenie się nowych murów z powodu nieostrożności wykończających roboty rzemieślników.

Gorzej jest, jeżeli dołączy się przyczyna zewnętrzna jak podkopanie fundamentów przez wybierających piasek z piwnic, jak to bywa czasami, lub tym podobnych.

Jedną z takich przyczyn zewnętrznych stała się powodem runięcia narożnika świeżo wzniesionej oficyny trzypiętrowej, przy ulicy Radwańskiej nr. 49. Mianowicie przeczki zamiast wznosić wodę brudną do rynsztoka wylewały ją na podwórze w kącie pod oficyną. Woda dostawała się pod fundamente i podmywszy je, spowodowała „katastrofę”.

Wczoraj, o godz. 9-ej wieczorem, narożnik to jest ściana szczytowa i ściana frontowa połowy oficyny do klatki schodowej zamieniły się w gruzy.

Z ludzi nikt nie ucierpiał. Przed tem już zauważono osiadanie muru i prowadzono wojnę z praczkami, które jednak po robocie, wieczorami wylewały wodę bezkarnie.

Zdarzające się tak często w Łodzi katastrofy budowlane, zwróciły uwagę gubernatora piotrkowskiego. W tych dniach gubernator miał w tej sprawie dłuższą naradę ze starszym inżynierem m. Łodzi, p. S. Nebelskim, który otrzymał następnie prawo swobody działania w następujących punktach:

1) przerywania robót budowlanych; 2) rewizji materiałów budowlanych; 3) odrzucaniu nieodpowiednich materiałów; i

4) zupełnego przerywania robót budowlanych jeśli roboty te nie będą prowadzone według wymagań przepisów techniczno-budowlanych.

Niezależnie od tego utworzone ma być w Łodzi specjalne laboratorium miejskie, w którym badany będzie gatunek używanych do budowli materiałów.

(a) Oprócz powyższego mamy do zanotowania jeszcze jeden wypadek za-

walenia się nowowznoszonych budynków.

Wczoraj, w godzinach południowych runęły nowowbudowane w podwórzu domu nr. 31, przy ulicy Nowo-Cegielnianej, miejsca ustępowe. Nic dziwnego, że budynek ten się zawałił, gdyż jak się przekonaliśmy na miejscu, ściany budynku wzniesione do pierwszego piętra, mają grubości raptem na szerokość jednej cegły. Roboty murarskie prowadził majster Piłarski pod dozorem budowniczego Furgieła. Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które sporządziły odpowiedni protokół.

Wymiar sprawiedliwości w Chinach.

—o—

Ciekawy przykład sumarycznego wymiaru kary śmierci, tak charakterystycznego w chińskiej procedurze sądowej, opisuje na łamach londyńskiego „Standarda” chemik angielski W. J. Murray, mieszkający w Hongkongu.

Mijają właśnie trzy miesiące — p. Murray — od chwili, gdy w towarzystwie 10-ciu innych Europejczyków wyruszyłem dżonką chińską w interesach handlowych do wsi nadbrzeżnej Jangste, oddalonej od Hongkongu o 64 kilometry.

Dżonka chińska nie płynie zbyt szybko, to też wieczór już nadszedł, gdy przepływając obok niewielkiej wysepki, ujrzeliśmy się otoczeni przez kilka łodzi napelnionych ludźmi, od stóp do głów uzbrojonych i otrzymaliśmy rozkaz zatrzymania się.

Przewoźnicy nasi usłuchali natychmiast rozkazu, poczem skoczyli do wody, szukając ratunku w ucieczce.

Przybyłszy tymczasem — jak się okazało, rozbójnicy morscy — zatrzymali naszą dżonkę, a ponieważ była ich liczba przeważająca, wśród nas zaś znajdowało się kilka pań, pozwoliliśmy więc bez oporu obrabować się piratom. Dokonawszy tego bardzo skrupulatnie, rabusie pozwolili nam ruszyć w dalszą drogę.

Przybywszy do Jangste, zawiadomiliśmy o zajściu miejscowego mandaryna który natychmiast obsadził wszystkie znajdujące się w porcie dżonki wojskiem i wysłał je w pościg za rozbójnikami.

Wczesnym rankiem wylądowali żołnierze na wysepce i, po długiej oraz krwawej walce, podczas której 40 żołnierzy poległo lub odniosło rany, wzięli 24 rozbójników do niewoli.

Jęńców przywieziono do Jangste i stawiono przed mandarynem. Po krótkim śledztwie, dostojnik chiński skazał wszystkich na śmierć przez ścięcie, oznaczając termin wykonania wyroku na dzień następny.

Już o godz. 4 ej z rana dzwonił więzienny zawiadomił ludność wsi o zbliżającej się chwili egzekucji i ulice zaroily się tłumami chińczyków, ciekawych krwawego widowiska.

Po przybyciu mandaryna, żołnierze przeprowadzili skazańców gęsiego na plac stracenia. Rozbójnicy nie byli skrupowani i kroczyli z głowami opuszczonymi aż do miejsca, gdzie zasiadł mandaryn.

Tu, wśród śpiewu bonzów, żołnierze oddali ich w ręce kata. Na znak, dany przez dostojnika, wykonawca wyroku wywiodł z szeregu jednego ze skazańców i zmusił go do ukłęknięcia na piasku, dobywając jednocześnie z pochwy miecza obosiecznego. Na dalszy znak mandaryna, kat owinął sobie warłocz skazańca o lewą rękę, pociągnął głowę jego ku sobie, lekkim ruchem miecza zrobił nacięcie na szyi delikwenta, poczem zamachnął się mieczem tak silnie, że jednym cięciem odłączył głowę od tułowia.

W ten sam sposób okropny przechodzili z życia w krainę śmierci wszyscy skazańcy; czekali kolei swojej zupełnie apatycznie. W chwili tylko, gdy na sztykach ich kat robił nacięcia przygotowane, ciała biedaków drgały lekko.

Po skończeniu tej rzezi, głowy ścięte przywiązano do pali wetkniętych w ziemię, gdzie miały pozostawać wystawione na widok publiczny w ciągu dni dziesięciu, gdy tułowia wrzucono do wspólnego dołu.

Następnie odbyła się wielka zabawa dla widzów kaźni, mandaryn bowiem ogłosił ten dzień świętem publicznym.

Przy tej sposobności kat sprzedawał z licytacji ubrania rozbójników ściganych, przypadające mu według prawa w spadku. Kat ten, spełniający tu obowiązki od dłuższego czasu, posiadać ma zresztą rekord ściąg wśród wszystkich katów chińskich, ścina podobno do 500 głów rocznie.

Jeszcze o Bogrowie.

Osobistość Bogrowa, jako działacza rewolucyjnego i „ochronnika“, dotąd nie została dokładnie określona. Przypuszczać można tylko jedno, że B., jak w jednym tak w drugim, odgrywał niepoślednią rolę. „Russkoje Słowo“ podaje informacje o Bogrowie, stwierdzające pewność powyższego przypuszczenia.

Wyjaśniło się teraz, że Bogrow od r. 1906 brał udział we wszystkich kijowskich kółkach anarchistów. O tem, że B. pracuje jednocześnie i w „ochronie“ i wśród anarchistów, nie wiedzieli nawet „filarzy“ „ochrony“.

Z bezpośrednim udziałem Bogrowa, zwanego niepoohlebień wśród anarchistów „Mitka — Burżuj“, przygotowywano szereg ucieczek aresztowanych. Oto między innymi brał on udział w przygotowaniu ucieczki anarchisty Justyna Zuka, oddanego pod sąd wojenny. Towarzysze chcieli go za wszelką cenę uwolnić i przygotowywali taki plan. Zuk w czasie przerwy w sądzie wszedł do szatni. Tu zawczasu będzie przygotowana odzież i maszynka do zdjęcia kajdan. Na wypadek, gdyby konwojowi zauważyli ucieczkę Zuka, na ulicy byli ustawieni anarchiści z bombami.

Jednakowoż, w chwili, gdy anarchiści oczekiwali wyjścia Zuka, okazało się, że ochrona zakazała konwojowym wyprowadzać Zuka do szatni, szatnię zaś samą rozkazano zabić deskami. Ktoś zdradził anarchistów... Bogrowa wszakże nie podejrzewano.

Stwierdzono również, że B. wspólnie z innymi przygotowywał ucieczkę anarchisty Erhardta Horna.

Według projektu Bogrowa, Horn miał uciec w drodze z więzienia do sądu wojennego.

Na ul. Fundukiejewskiej rozstawieni byli anarchiści. Tym razem wszystkich aresztowano, a między innymi i Bogrowa. Ogółem aresztowano 10 osób, z których większość zesłano do katoggi.

Anarchiści przypuszczali, że Bogrowa też to samo oczekuje, jakież jednak było ich zdziwienie, gdy po śledztwie został wypuszczony na wolność. Śród siedzących w więzieniu anarchistów powstało podejrzenie, że zdradził ich Bogrow. Zwrócono się doń kategorycznie z żądaniem wyjaśnienia.

Co odpowiedział „Mitka — Burżuj“ niewiadomo, zapewne jednak odpowiedź ta zadowolila towarzyszy, gdyż niebawem Bogrow stał się jednym z kierowników borysoglebskiej grupy maksymalistów.

Aresztowania w Moskwie.

Moskiewski wydział ochrony, jak donosi „Now. Wr.“, aresztował po dokonaniu rewizji w mieszkaniach, osoby następujące: obywatela szwajcarskiego Oswalda Dubacha, żonę lekarza powiatowego Różę Halperin, lekarza-dentystę Lejzera Gawrońskiego, słuchaczy moskiewskiego instytutu technologicznego Jakóba Ginsburga i Jakóba Kohanowa, kobietę-lekarkę Sarę Rabinowicz, pomocnika adw. przys. rodem z Kijowa, Aleksandra Kuliszera, oraz studenta uniwersytetu moskiewskiego Aleksęgo Minowa. Podczas rewizji wykryto literaturę nielegalną, oraz korespondencję treści występnej, dotyczącą projektów partii socjalistów-rewolucjonistów.

Ponad to osoby powyższe podejrzewane są o utrzymywanie bezpośrednich stosunków z zagranicznymi socjalistami i rewolucjonistami, a Kuliszera o stosunki z powieszonym zawojcą Sto-

łypina, Bogrowem. Mieszkania niektórych z tych osób wskazywane były, jako miejsca konspiracyjne, w których znajdowali wskazówki i pomoc członkowie partii, powracający z zesłania, lub z zagranicy. Oddział policji, pozostawiony w mieszkaniu Dubacha, aresztował kuzyna jego żony, Mikołaja Malikowa. Podczas rewizji w mieszkaniu jego znaleziono korespondencję treści rewolucyjnej.

Wojna.

Wrzenie w Konstantynopolu.

Wiedeń, 12 października. Z Konstantynopola donoszą, że komitet młodoturecki zamierza przenieść siedzibę swoją z Salonik do Konstantynopola, utworzyć rząd tymczasowy, obalić gabinet obecny i rozwiązać parlament.

Pierwszym dziełem rządu młodotureckiego byłoby wydalenie wszystkich poddanych włoskich z Turcji, oraz konfiskata ich majątków, poczem wezwano by całą ludność pod broń przeciwko Włochom.

Przeciwko pokojowi.

Konstantynopol, 12 października. — Wielki wezyr otrzymał wyrok śmierci, którą zagrożono mu w razie, gdyby rząd chciał zawrzeć pokój z Włochami.

Konstantynopol, 12 października. Na otwarciu parlamentu w sobotę obawiają się ze strony komitetu młodotureckiego „Jedność i postęp“ zamachu stanu.

Walki pod Derna.

Konstantynopol, 12 października. — Krążą tu pogłoski uporczywe, że pod Derna 3 okręty włoskie doznały silnych uszkodzeń od pocisków tureckich przy próbie wysadzenia na ląd wojska włoskiego.

(Wczoraj donoszono, że pod Derna utonęły 3 krążowniki włoskie wskutek najechania na tureckie miny podwodne. Jak się zdaje depesza powyższa powtarza wiadomość wczorajszą tylko w innej formie.

Rzym, 12 października. Z Malty donoszą, że włosi obsadzili Derna po gwałtownym oporze Turków przeciwko wylądowaniu oddziału włoskiego. Bombardowanie zniszczyło fortyfikacje tureckie.

Podobno liczba zabitych i ranionych jest znaczna.

Biogosławieństwo kardynałskie.

Rzym, 12 października. — W kościele San Stefano, kardynał Maffi pobłogosławił, po gorącej przemowie patriotycznej, żołnierzy, należących do korpusu okupacyjnego.

Ucieczka konsula.

Aleksandretta, 12 października. — Tutejszy konsul włoski musiał zbiedz z miasta wobec wrogich wystąpień przeciwko niemu ludności miejscowej.

Zawieszenie broni?

Paryż, 12 października. — Niektóre z dzienników tutejszych podały pogłoskę o rzekomem zawieszeniu broni pomiędzy Turcją a Włochami, ani jednak ambasada włoska, ani też turecka nie otrzymały potwierdzenia tej wiadomości.

Stanowisko mocarstw.

Paryż, 12 października. — W odpowiedzi na notę turecką, żądającą pośrednictwa, minister spraw zagranicznych, de Selves, odpowiedział, że Francja życzy sobie zakończenia wojny, ale nie może pośredniczyć, zanim Turcja nie zdecyduje się oświadczyć, że zgodzi się na aneksję Tripolisu przez Włochy. Wszystkie mocarstwa doradzają Turcji, aby zrezygnowała ze swej polityki, jednakże trudność tkwi w tem, że komitet młodoturecki nie dopuszcza do takiego ustępstwa.

Na wybrzeżu trypolitańskim.

Trypolis, 12 października. — W porcie Tobryk ukazał się wczoraj krążownik „Pisa“.

Trypolis, 12 października. — Wódz arabski, wyraziwszy pokorę Włochom,

przrzekł zarazem współdziałać uległości względem Włoch innych plemion.

Mobilizacja w Bułgarii.

Sofja, 12 października. — Pomimo zapewnień przedstawiciela Turcji, że mobilizacja w wilajecie adrianopolskim nie jest skierowana przeciwko Bułgarii, rząd bułgarski, ulegając naciskowi prasy wszystkich kierunków, postanowił mobilizację dywizji pogranicznych.

TELEGRAMY.

Następcy Stołypina.

Petersburg. — Feljetonista dziennika „Nowoje Wremia“, p. Mienszykow, pisze, że obydwaj następcy Stołypina są Europejczykami. W ich żyłach płynie krew wielkorusyjska. Minister spraw wewnętrznych Makarow jest może typem silniejszym, na którym mniej zaznaczyły się wpływy obcoplemienne. Obydwaj mężowie stanu są ludźmi silnymi i umiejącymi sprawować władzę. Możliwe jest wszakże, że uwydatni się różnica charakterów.

Po zamachu.

Lwów. Ksiądz grecko-katolicki, Kamiński, sprawca zamachu na biskupa Chomiszyńskiego, przybył do Lwowa dla wyleczenia się z rany, którą zadał sobie. Kamiński twierdzi, że chciał tylko popełnić samobójstwo w oczach biskupa.

Z uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, 12 października. — Dzisiaj odbyła się inauguracja roku szkolnego na uniwersytecie tutejszym. Przebieg uroczystości był zupełnie spokojny. Przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor, dr. Finkel, poczem prof. Gerstmann — odczyt o najnowszych zagadnieniach duszpastersstwa.

Grożba obstrukcji na kolejach.

Wiedeń. Stojące pod patronatem niemieckiego związku kolejowego, organizacje kolejarzy zażądały od jutra zapewnienia spełnienia wszystkich postawionych przez nich żądań. W przeciwnym razie zagroziły natychmiastową obstrukcją. Rząd oświadcza, że nie ulegnie terroryzmowi podobnemu, co też Koło polskie w parlamencie podziela. Zład rozeszły się pogłoski o możliwym przesileniu gabinetowym.

Propaganda rusofilska.

Wiedeń. Organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, „Vaterland“, ostrzeża przed propagandą rusofilską w Galicji i jej tolerowaniem, przytaczając na to liczne dowody.

Katastrofy lotnicze.

Reims. Lotnik Leval spadł z wysokości 80 metrów. Strząsnął czaszkę i złamał kręgosłup.

Marleville. Lotnik belgijski Ortha spadł i poranił się ciężko.

Powstanie w Portugalji.

Braganza. Zgodnie z doniesieniem urzędowym monarchiści wyszli z Portugalji przez Escurquier i powrócili przez Cerigey w pobliżu Chavesu.

Umowa marokańska.

Paryż. Jak słyhać, z umowy francusko-niemieckiej w sprawie Maroka wyłączono kwestję przywilejów na kopalnie w Maroku, następującą wiele trudności.

Wybory w Japonji.

Tokjo, 12 października. — Wybory w prowincjach zakończyły się ogólnym zwycięstwem stronnictwa „Sejjuokaj“.

Wybuch w kopalni.

Tokjo, 12 października. — W kopalniach węgla Fukoska wybuch dynamitu zabił 2 i ciężko poranił 6 robotników.

Powstanie w Meksyku.

Tuxtla (w Meksyku), 12 października. — 190 ochotników rozproszyło 900

powstańców w stanie Los Chalapa 130 powstańców zabiło, 108 wzięło niewoli. Straty ochotników nieznane. Większość powstańców stanowią Indianie, uzbrojeni w dzydy i noże.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. Gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło rzeczpospolitą San Domingo (wyspa Haiti). Miasto San Juan de la Magriana uległo zniszczeniu. Liczne ofiary jest podobno bardzo znaczne. Szczegółów brak.

Rewolucja w Chinach.

Hańkou. Prezesa komitetu prowincjonalnego Tana wybrano na naczelny rząd tymczasowy w Uczanfu, a generała brygady Li na dowódcę wojsk. Trupy mandżurow leżą na ulicach w uczanfu. Pieniądze papierowe ogłoszone za nieważne. W kursie są tylko pieniądze papierowe rewolucjonistów. Kobieci i dzieci cudzoziemców zgromadzone w niewielu punktach, w celu ułatwienia umieszczenia ich na siatkach. Partie uzbrojone cudzoziemców pełniły w w rosyjskich zakładach przemysłowych. Opowiadają także o zajęciu przez rewolucjonistów innych miast prowincjonalnych. 2,000 wojska rządowego przybyło z Henanu.

Pekin. W wydanym dzisiaj ulku z powodu zawładnięcia przez rewolucjonistów Uczanfu, bogdychan wyraża swoją naganę generał-gubernatorowi gańskiemu za jego beczynność, pod którą której powstanie wzrosło do takich rozmiarów.

General-gubernatora usunięto z mowanego stanowiska, rozkazano jednak pełnić jeszcze tymczasowo obowiązki oraz pod groźbą ciężkiej kary przedsięwziąć wszelkie środki do uśmierzenia powstańców z Uczanfu. Minister wojny, liczanowi, rozkazano natychmiast, z dwiema dywizjami, udać się do Hubeju, przyczem wszystkie siły w skowe, działające w prowincji hubejskiej, oddano pod jego rozkazy. Admirał Saczenbinowi i Czenlungie rozkazano dać się na okrętach wojennych do uczanfu.

Powstańcy w prowincji Syczuanu zajęli miasto Siuczoufu i posuwają się do Czunsifu, mając zamiar w ten sposób zająć ważniejsze punkty na lewym brzegu Jantsetsianu.

Hańkou. Część chińska Hańkou przylegający do niego Hanjan znalazł się już w rękach rewolucjonistów. Chińska flota rządowa z rzadka ostrzeżona z dział Uczanfu.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego liński przyjęty był przez cesarza na dłuższej audjencji.

Kraków. Rzekomy komitet chistyczny przysłał Aleksandrowi Wodzickiemu wzwanie na zaprzaczenie tysięcy koron grzywny za znęcanie jakoby nad ludem pracującym.

Wdrożono siedztwo.

Rozmaitości.

— **Pamięci Kołłataja.** Respondent „Dz. Kijowsk.“ z Jarosła Wołyńskiego donosi, że inicjator uczczenia setnej rocznicy śmierci Hryna Kołłataja, przez wmurowanie tablic pamiątkowej w miejscowym kościele doznał niepowodzenia: na złożone podanie do władzy djecejalnej, ta osłupiał się do rozporządzenia ministerjalnego. poleciła zwrócić się do dzy święckiej.

Największy wybór
Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt
oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju
ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:
J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piotrkowska 90.

The Bio-Express Tylko dziś i jutro nad program
Notre Dame de Paris
 Zielona 2. Na żądanie publiczności. podług W. Hugo. r1264-2-1



Zapasy zimowe węgla są zbyteczne!

Ulegając wielu życzeniom, dostarczać będziemy przez całą zimę w abonamencie

brykiety i podpałki

raz w tygodniu—wprost do kuchni—począwszy od 100 brykiet—po zwykłej stałej cenie.

Skład węgla i drzewa p.f. „DRZEWO”

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Światłolecznicy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
 ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc piciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i oystoskopja (oswietlanie organów moczopłciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
 Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

INSTYTUT JĘZYKÓW NOWOŻYTYNYCH D-ra KUMMERA
 Piotrkowska № 79 i Karola № 4.

Wskutek licznych zapisów na obecnie się rozpoczynające

TANIE WYKŁADY

języków: rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, urządziliśmy grupy równoległe, na które zapisy, przyjmuje jeszcze do dnia 16-go października kancelaria głównego zakładu Piotrkowska 79 (od godz. 10 rano do godz. 10 wiecz.)

Z każdego języka urządzono tym razem po dziewięć klas, tak, że uczniowie początkujący jak i zaawansowani stosownie do ich wiadomości danego języka będą mogli znaleźć odpowiednią grupę. Honorarium płatne z góry, wynosi:

za kurs półroczny rubli 17 kop. 50 za kurs roczny rubli 30

W interesie uczniów radzimy jak najwcześniej zapisać się w celu zapewnienia sobie miejsca.

Grupy o małej liczbie uczniów rozpoczynają się codziennie w obydwóch zakładach.

Opócz instytutu Piotrkowska 79 i Karola 4, nie pozostajemy w stosunkach z żadną inną szkołą języków w mieście.

Dyrekcja Instytutu Języków Nowożytych D-ra Kummera.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „**PROMIENIU**”

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Mysł Niepodległa”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świąteczna”, „Trubadur Polski”, „Gołec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurier Poranny”, „Kurier Polski”, „Wiadomości codzienne”, „Kolce”, „Mucha” i t. d. 2969 0 1

Znana chiromantka wroźka
D. Zonand

Ul. Główna 46 m. 7.

Le piero, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość. udziela rad i seansów. Przyjmuje codziennie od g 10 r. do 10 w

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”

ulica POŁUDNIOWA № 2, Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 8674 0 0

SYPIALNIE

JADALNIE

KUCHNIE

polecają po cenach przystępnych

Bracia Müller, Widzewska 101.

1194

Lyrk A. Devigné.

We czwartek, dnia 12 Października 1911 r.

Nowe występy. Nowy program.

Gościnny występ znanego pogromcy zwierząt p. COLIOTI ze swoją tresowaną trupą

12 tygrysów i lwów 12

Występ 30 japończyków.

Prawdziwe gejsze, które wykonają taniec „Geisz”, przy akompaniamencie oryginalnej japońskiej orkiestry, a także przez japończyków wykonany będzie

Tunel śmierci i Obrót wschodzącego słońca

Występ, **Damy powietrza, Corps de balet** pod kierunkiem znanego baletmistrza petersburskiego p. Antonio. Do programu wejdzie balet **RUSAŁKA.**

Początek o godzinie 8½, wieczorem.

Szczegóły w afiszach i programach.

ANONS: W sobotę i w niedzielę dnia 14 i 15 października po 2 przedstawienia: dzienne o 3 pp. i wiecz 8½. Na popoł. przedstawienie każda dor. osoba ma prawo wprowadzić dziecko do lat 10.

Nowootworzony Magazyn kapeluszy

A. Galusiński Łódź, Nawrot 8.

POLECA:

Cylindry, Szapoklaki, Kapelusze filcowe i pluszowe w różnych fasonach i kolorach. Wielki wybór dziecinnych kapeluszy, Czapek szkolnych dziecinnych.



UWAGA. Przerabianie Cylindrów i kapeluszy. r1222 6 1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych. Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23
 Telefonu № 16.85 2540

Dr. REJT

Średnia 5,

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—4 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie Piotrkowska 108
 Telefon 15-01.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—5 po południu.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilla, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113-0

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2186 20 1

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy piciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep „606”

Leczenie elektrycznością i masażem w bracyjny. Zachodnia № 38

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 6—4 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 0 1

Dr. Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek) Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7 r.1140 10

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18.

Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r876 19

Piotrkowska № 131, tel. 1405.

Jan Styczyński

handel win i towarów kolonialnych.

Niniejszem zawiadamiam Sz. moich odbiorców, że handel win, towarów kolonialnych i delikatesów, egzystujący od lat paru przy ulicy Piotrkowskiej № 121, z dniem 1-go października b. r. PRZENIESIONY ZOSTAŁ na ulicę Piotrkowską № 131. Jednocześnie nadmieniam, że z chwilą przeniesienia dla udogodnienia Sz. odbiorców zaprowadziłem również wszelkie spirytualje, jako to: **Wina krajowe i zagraniczne, likiery, koniaki i t. p.**, o czym zawiadamiając, polecam mój handel win, towarów kolonialnych i delikatesów łaskawej pamięci i pozostaje

z poważaniem

Jan Styczyński. Piotrkowska 131. Telefon 1405.

Piotrkowska № 131, tel. 1405.

Wspólnik

chrześcjanin z kapitałem 6—8 tysięcy rubli do powiększenia solidnego interesu handlowego, dającego dobre zyski, potrzebny, oferty z napisem „Okaziełowi paszportu № 1961” proszę składać w administracji „Kurjera” 2980—3—1

Pokój frontowy

duży i ładny o dwóch oknach

na II-piętrze przy pierwszorzędnej ulicy z obsługą i całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Piotrkowska 209. 2971—0—1

Lombard

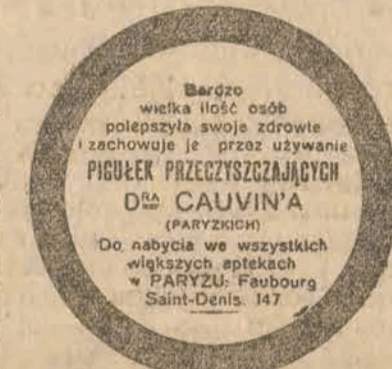
Wałchowicz i Syn

Południowa 20.

zawiadamia, że 7(20) Października i dni następnych odbywać się będzie

Licytacja

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych. 2935 3 1



Oryginalne pudełka pigulek Cauvin'a zaopatrzone są piombą komorową. r. 1267—12—1

Inhalatorjum

do wziewań suchych, system, Körtinga, przy chorobach nosa gardła i dróg oddechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 29. r. 1919 0 1

Ogłoszenia drobne:

Do sprzedania bilard kęglowy. D Zgierska 62. Sz. Landau. 11—3—1

Do magazynu kapeluszy potrzebne podręczne i uczennice Dzielna 3 I-piętro. 2946—3—1

Do wynajęcia jeden, lub dwa pokoje umeblowane przy inteligentnej rodzinie izraelskiej. Na miejscu telefon. Zachodnia 52 I piętro m. 4. r. 2976—3—1

Do sprzedania na dogodnych warunkach sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Heizlera 25 (Radogoszcz). r. 2978—6—1

Jest do sprzedania budka z węglem. Ul. Pańska 97. 6—2—1

Łózko nikiowe z materacem włosianym do sprzedania za 60 rb. oraz kanapa za 20 rb. Średnia 20 m. 7, prawa oficyna 2-gie wejście, parter. r. 2982.2.1

MŁODA, inteligentna kobieta o skromnych wymaganiach, poszukuje posady gospodyni u małżeństwa bezdzietnego lub przy samotnej, starszej osobie za wynagrodzeniem niewielkim byle zaraz. Wiadomość Zielona № 17 m. 10 r. 4—1—1

Potrzebny chłopiec do przeszenia gazet, z kaucją Wiadomość w administracji „Kurjera”. r. 2728

Poszukuję Bony do dzieci z świadectwami. Ciem. Wólczajska 57 Re. r. 2977

Potrzebny uczeń do meblowego Nawrot 9. r. 2987

Sklep kolonialno-spożywczy do sprzedania. Ciemna 11 Lutomiarskiej.

Suczka mopsik, wabiąca „Bobik” zginęła. Dan. ruble za odprawienie. 21 mieszk. 2 r. 17

Skradziono paszport z gminy Kościelec powiatu kaliskiego i świąt wydane przez policmajstra Łodzi na imię Marcjana J.

Wdowa przyjeżdżająca z niem. dzieckiem w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, znająca się na kuchni poszukuje obywatela za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość Przejazd 51 m. r. 2990

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Piotrkowskiego na imię Józefa Ok.

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Piotrkowskiego na imię Bolesława mańskiego. 12-

Zaginął paszport wydany przez magistratu m. Piotrkowa na imię Tadeusza Sobczyńskiego. 10-

Zaginął paszport wydany przez prezydenta m. Piotrkowa na imię Zyskinda Branica. 9-

Zaginął notes z 97 rubli oraz paszport wydany przez magistratu m. Łodzi na imię Koprowskiego. Znalazca zagubionych rzeczy czy zwrócić je za wynagrodzeniem do sklepu przy ul. M. skiej 65. 13-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Piotrkowskiego na imię Walerji M. rek. 15-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Piotrkowskiego na imię Marjanny natel. 14-

Zdolne krawcowe do szycia fartuchów potrzebne. Sława Hajek, Piotrkowska prawa oficyna I piętra. 16-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Piotrkowskiego na imię Józefa Os.

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Sereja na imię Walentego Kasza. 5-

Zaginął paszport wydany przez sady Przysucha powiatu czyńskiego gub. radomskiego na imię Nuty Wajssblon. r. 2988-

Zaginął paszport wydany przez gminy Zyrardów gub. szawskiej na imię Jana kuszewskiego, 2994-

Zaginął paszport wydany przez gminy Biała pow. Piotrkowskiego gub. piotrkowskiego na imię Wojciecha Krajewskiego.

Zaginął paszport, wydany przez gm. Bruss, pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej, na imię Ignacego Murasa, 2996-

Zaginął paszport, wydany przez magistratu m. Łodzi, na imię Tadeusza Szlachetki, 2998-

Zaginął paszport, wydany przez gm. Błędów, pow. Grzegorzewskiego, gub. warszawskiej, na imię Józefa Asmana, 2999-

Zaginął paszport, wydany przez gm. Budziszewice, pow. Piotrkowskiego, gub. piotrkowskiego, na imię Henryki Borkowskiej, 8000-

SKŁAD NASZEJ

merceryzowanej bawełny

do pończoch, trykotaży, fantazyjnych i tkackich artykułów znajduje się u firmy

L. Scholle i S-ka Piotrkowska 99.

Bawełny nasze znajdują się we wszelkich kolorach i grubościach i są do nabycia w wyżej wymienionej firmie.

Fischer i S-ka Warszawa.

r1246—4—1

DRUKARNIA

St. Książka

Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM. :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH. :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

MINISTERJUM HANDLU I PRZEMYSŁU

Pryw. VII klasowe żeńskie gimnazjum I. L. ABA w Łodzi.

Dzielna 16.

Przyjmuje się dodatkowe prośby na wolne miejsca dla uczennicy młodszej i starszej przygotowawczej klasy jak i do I, II, III klasy w kancelarii szkoły codziennie od 11 rano po 2 po poł. 20 6 1

Gra o mistrzostwo w piłkę nożną.

W niedzielę, dnia 15 października o godz. 9 i pół rano na placu sportowym Targowa 87/89

MEWCASLE-VICTORIA

o godz. 2 i pół po poł.

Łódzki Klub Sportowy—T. M. R. F., Widzew

r. 1202—2—1

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 1 do 16 październ. r. b. NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Charles Eduardo

Zywe kowadło

Hiewierowa

Romans cygański.

Nierse

Chodząca karykatura.

Gernée Duo

Duet komiczno-charakterystyczny.

Jakowieff

Znakomici akrobaticzni tancerze.

The Eros Trio

Akt napowietrzny

M-r Koko

Rosyjski recitator, deklam i t. d.

Sisters Gilby

Szkocki śpiew, tańce i muzyka na różnych instrumentach.

Selma Wallis

Subretka.

The Leftons

Parterowi ręczni akrobaci.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

W ogrodzie koncerty orkiestry wiedeńskiej.

SZCZURY

i myszy szybko i pewnie wytępią pasta przygotowana w Apteczce A. Zalewskiego w m. Rawie, gub. Piotrkowska. Cena funta 120 kop r. 1020 7 2

Sprzedaż hurtowa i detaliczna Sera litewskiego i szwajcarskiego

w sklepie kolonialnym Jasiukiewicza ul. Nowo Cegielniana Nr. 4. Sprzedaż odbywa się w dogodnych ilościach po cenach przystępnych. 2918—6—1